

DECYZJA (gr. προαιρεσις [proajresis], łac. electio – postanowienie) – wolny wybór, akt woli wybierający sąd praktyczny o dobru, które można osiągnąć (zrealizować) w konkretnym wolnym działaniu, jako ludzkim akcie.

Wyjaśnienie aktu decyzyjnego człowieka suponuje rozumienie bytowej struktury człowieka, zespołu działań różnorodnych sił poznawczych i emocjonalnych, które uczestniczą w wyłonieniu ludzkiego czynu. Dla jaśniejszego dostrzeżenia istoty d. należy wziąć pod uwagę te zasadnicze elementy wolnego wyboru, które ostatecznie decydują o wolności d. Są to akty intelektu i woli, które wprawdzie suponują bogaty materiał życia wegetatywno-psychicznego, ale są zarazem głęboko świadome, tak, że można je jasno rozeznąć. Akt decyzyjny posiada dwie zasadnicze cechy: jest aktem świadomym oraz dokonany w poczuciu (mniejszej lub większej) wolności. Jest zatem sprzężeniem aktów intelektu i woli jako czynników konstytuujących d. ostatecznie.

Konkretność – „fronetyczność” d. Akty intelektu i woli wzajemnie się warunkują, w d. tworząc jedną całość. Każdemu intelektualnemu wskazaniu określonych treści odpowiada ze strony woli jakiś typ przyzwolenia i wyboru. Intelektualne wskazanie treści jest szczególnie ważne w konkretnych d., które dotyczą wyboru środków do danego celu; wybór środków dokonuje się szczegółowo, gdyż mamy tu do czynienia z dziedziną życia praktycznego, w której poznajemy po to, by konkretnie działać i wyzwolić z siebie ten jedyny, niepowtarzalny ludzki czyn, który już nigdy nie wystąpi w dosłownie powtórzonych okolicznościach. Taki typ poznania, w tradycji perypatetyckiej zw. fronetyczno-roztropnościowym, ma w sposób praktyczny pokierować i zdeterminować do podjęcia d. o wykonaniu takiego, a nie innego uczynku. Dochodzi więc do głosu poznanie konkretne, współmierne do kontekstu poznawczego, a więc do zmiennych, jednostkowych d., usytuowanych w jednostkowo zmiennych okolicznościach. Typ poznania fronetycznego jest „głosem sumienia”, czyli aktem praktycznego poznania (uwzględniającym własne teoretyczne przekonania, własną wizję celu), przyporządkowanym konkretnemu poznaniu tego, co ma zostać zdziałane. Są akty poznania, nieustannie sugerujące: „zrób to”, „nie rób tego”, „rób tak a tak”. Człowiek, podejmując d., podejmuje równocześnie postanowienie o staniu się przyczyną sprawczą nowej formy bytowania, której dotąd nie było. Dramat decyzyjnego

przeżycia człowieka – wolnego wyboru – dokonuje się nie w fazie teoretycznej – ogólnego tylko zamierzenia czynu, ani też w fazie jego fizycznego wykonania, ale właśnie w momencie podejmowania d., gdy człowiek postanawia dokonać albo nie dokonać jakiegoś czynu – czy to wsobnego (dla innych niewidzialnego), czy zewnętrznego, którego skutki są społecznie doświadczalne. Jest to wolny wybór jakiegoś konkretnego środka przyporządkowanego realizowaniu celu ludzkiego życia. W akcie d. wybieramy nie tyle dobro czy jakieś przedmioty zewnętrzne, lecz – i to leży całkowicie w naszej mocy i naszej wolności – nasz sąd praktyczny o dobru i poprzez ten sąd sami siebie determinujemy (autodeterminacja) do działania lub niedziałania, a przez nie do realnego sprawstwa czegoś, co „powołujemy do bytowania”. W wyborze ważne jest to, że osobisty cel życia, jakim jest połączenie się z dobrem ostatecznym (szczęściorodnym), jest praracją wszelkiego działania, czyli racją decyzyjności jakiegokolwiek decyzji.

Fakt, że człowiek decyduje się na ten raczej czyn, niż inny, domaga się uzasadnienia i wytłumaczenia. Jeśli bowiem człowiek jest bytem jednym w swej naturze, to wszelkie działania decyzyjne są obiektywnie związane z realizowaniem jednego ostatecznego celu człowieka. Wybór takiego czynu, a nie innego, jest praktyczną obiektywną zgodą i przyjęciem go *hic et nunc* za środek prowadzący do osiągnięcia ostatecznego celu życia ludzkiego. Cały „dramat” d. rozgrywa się na polu wyboru odpowiedniego środka do obiektywnego i ostatecznego celu życia człowieka. Oczywiście, człowiek nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego w momencie wyboru, jednak istnieje obiektywne sprzężenie ludzkich działań, będących następstwem ludzkich wolnych d., podejmowanych przez ten sam podmiot działający.

Wolny wybór decyzyjny – autodeterminacją. W wyborze sądu praktycznego o dobru, czyli w momencie decydowania się na uczynek, występuje zawsze akt poznawczy, który przybiera postać sądu praktyczno-praktycznego nakazującego (lub zakazującego), co i w jaki sposób należy wykonać. Ostateczne zdeterminowanie aktu d. płynie zawsze od poznającego intelektu. Wola i wybór – jako akt wolnej woli – idą zawsze za praktycznym sądem intelektu determinującym nas do działania lub niedziałania (co też jest aktem d.). Wola wyznacza (bo wybiera) ostatni sąd praktyczny intelektu, przy pomocy którego sama siebie determinuje. Czy w takich okolicznościach jest

ona wolna? Tak – gdyż decyduje, który sąd praktyczny intelektu jest sądem ostatecznie nas determinującym. Wola może przerwać proces intelektualnego poszukiwania i nakazać: „tak chcę”. Poprzez wolę człowiek obiera sobie ostatni sąd praktyczny, czyli dokonuje autodeterminacji swego działania. D. musi zaistnieć, jeśli ma się wyłonić w człowieku jakieś ludzkie wolne działanie. To, że człowiek zdeterminował siebie do działania tak właśnie, a nie inaczej, jest wyrazem wolności d. ludzkiej.

Oto schemat ujaśniający centralny moment d.:

Schemat ten uwidacznia moment wolnej d. człowieka, będącej syntezą poznania i wolności woli. Każdy czyn decyzyjny ma swoją realną przyczynę sprawczą w naszej wolnej woli. Wola, przez wybór odpowiedniego sądu praktycznego o dobru, determinuje się jako sprawca czynu do samostanowienia o osobie, dokonując konkretnej d. Wolność człowieka podejmującego d. jest sposobem osobowego działania, dokonującego się we wnętrzu, w „sercu” człowieka. D. dotyczy rzeczy zewnętrznych jedynie pośrednio, poprzez wyłonione fizyczne działanie. Momentem determinującym działanie jest mój sąd praktyczny, który sobie sam wybieram. Wybór ten leży w mojej mocy, gdyż dokonuje się w moim osobowym wnętrzu, w którym aktem woli wybieram taki determinant wskazany przez intelekt, który chcę. D. zatem jest tym, co stanowi o autonomii ludzkiej osoby. Przez akty d. człowiek staje się twórcą zarówno własnej osobowości, jak i (w pewnym sensie) przedmiotu swego działania. Świadomość i wolność w podejmowaniu d. nie są nadane ludzkiej osobie w formie gotowej i niezmiennej, ale są jej raczej „zadane”, przez co noszą znamię potencjalności w takiej samej mierze, jak całość bytu ludzkiego w przyporządkowaniu do działania. Świadomość i wolność kształtują się i konkretyzują w działaniu i poprzez działanie nabierają trwałości i usprawnień.

D. jest bytem moralnym. W tradycji etyki realistycznej nazywa się moralnością relację zgodności (w przypadku moralnego dobra) lub niezgodności (w przypadku zła moralnego) ludzkiej d. z regułą praktycznego postępowania. Relacja ta uchodzi za tzw. relację transcendentálną konieczną,

nieoddzielalną od ludzkiego czynu decyzyjnego. Znaczy to, że ilekroć zaistnieje d., czyli ludzki czyn (a więc czyn świadomy i dobrowolny), to tym samym czyn taki, chociażby nie był ujawniony i fizycznie zrealizowany, jest czynem moralnym – w sensie pozytywnym lub negatywnym – gdyż jest związany konieczną i nieoddzielalną relacją z regułą postępowania. Ludzka d., jako kierowana praktycznym rozumem, w perspektywie dobra i akceptowana wyborem wolnej woli stanowi istotę moralności. Wszelkie wychowanie czy społeczne kierowanie jest jedynie czymś zewnętrznym, heteronomicznym w stosunku do autonomicznej ludzkiej woli, która musi sama zdeterminować się przez obrany sąd praktyczno-praktyczny, ukazujący „to właśnie” konkretne dobro, a nie inne, realizowalne w taki, a nie inny sposób. Każdy ludzki czyn, jako ludzki, jest kierowany przez rozum ze względu na dobro. Z tej racji żaden ludzki uczynek, jawiący się w akcie decyzyjnym, nie może być obojętny w stosunku do nakazu prawa naturalnego: „czyń dobro”. Wszelki akt decyzyjny jest realizowaniem dobra: albo rzeczywistego, albo pozornego. Skoro prawo naturalne jawi się w postaci sądu: „czyń dobro”, to każdy czyn jest realizowaniem dobra. Gdy jednak dobro jest tylko pozorne, a nie rzeczywiste, to poznając je i oceniając jako pozorne – w akcie decyzyjnym występujemy przeciw prawu naturalnemu (przeciw dobru rzeczywistemu) i choć nadal znajdujemy się w porządku moralnym, to sens moralności jest w tym wypadku negatywny, a d. jest moralnie zła. Nie wybieramy bowiem takiego rzeczywistego dobra, które obiektywnie jest władne połączyć nas z celem-dobrem ostatecznym, lecz takie, które nas od tego dobra oddala.

O. J. Hartmann, *Der Kampf um den Menschen in Natur, Mythos, Geschichte*, Mn 1934; E. Brunner, *Der Mensch in Widerspruch*, B 1937, Z 1985⁵; Woroniecki KEW I-II; S. Olejnik, *Normatywny charakter wartości etycznych*, *Collectanea Theologica* 25 (1954) z. 1–2, 162–177; É. Amado Lévi-Valensi,

Les niveaux de l'être et la connaissance dans leur relation au problème du mal, P 1962; W. Kluxen, *Philosophische Ethik bei Thomas von Aquin*, Mz 1964, Da 1998⁸; S. Pinckaers, *Le renouveau de la morale*, Tou 1964; J. Ziegler, *Vom Gesetz zum Gewissen*, Fr 1968; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kr 1969, Lb 1994³; T. Ślipko, *Etyka intencji czy etyka przedmiotu aktu? Zagadnienie wewnętrznej moralności aktu ludzkiego w filozofii św. Tomasza*, w: *Logos i Ethos*, Kr 1971; Krapiec Dz IX; T. Styczeń, *Zarys etyki*, I: *Metaetyka*, Lb 1974; tenże, *Sumienie: źródło wolności czy zniewolenia?*, ZNKUL 22 (1979) z. 1–3, 87–97; A. Szostek, *Normy i wyjątki*, Lb 1980; E. Kaczyński, *Fondazione della morale nel pensiero contemporaneo*, Sapienza 36 (1983), 289–311; M. A. Krapiec, *Decyzja – bytem moralnym*, RF 31 (1983) z. 2, 47–65; T. Styczeń, *Spór z eudajmonizmem czy o eudajmonizm w etyce?*, tamże, 67–76; A. Szostek, *Jeszcze o specyfice wartości moralnej*, tamże, 77–89; T. Styczeń, *Wolność w prawdzie*, R 1988; Krapiec Dz XIX; Krapiec Dz XV; K. Wojtyła, *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej*, w: tenże, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lb 1991, 231–252; Krapiec Dz XVIII; E. Kaczyński, „*Verità sul bene*” nella morale, R 1998.

Mieczysław A. Krapiec